



NAUCZYCIELSKA EDUKACJA

BIULETYN CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W KOSZALINIE

2009 - NR 2/48



Piękno przedwiośnia - dywan zawilców gajowych w koszalińskich lasach (fot. Marek Wardecki)

- Rozmowa z red. Teresą Kosiarek z CODN	- Nowoczesność w edukacji
- Jak nowocześnie zarządzać szkołą?	- Stres jako reakcja
- Kto uczestniczy w programie KidSmart?	- VI Międzyszkolna Wystawa Fotografii Dziecięcej
- Sylwetki koszalińskich nauczycieli	- Wspomnienia z żeglarskiego obozu na Mazurach

ISSN – 1642-34-53

W NUMERZE

SPIS TREŚCI

- O edukacji, kreatywności i poznawaniu siebie. Rozmowa z Teresą Kosiarek - redaktor naczelną „TRENDY - Uczenie się w XXI wieku” z CODN w Warszawie	4
- Jolanta SMUNIEWSKA, O reformie edukacji - co nas czeka w 2009 roku?	6
- Jak nowoczesnie zarządzać szkołą? Ogólnopolska konferencja dyrektorów szkół	7
- Wywiad z Mirosławem HANDKE - ministrem edukacji narodowej w rządzie Jerzego Buzka	8
- Kto uczestniczy w programie KidSmart?	9
- Iwona ŁOTYSZ, KidSmart Early Learning Program – międzynarodowy program edukacyjny wykorzystujący technologie informatyczne i komunikacyjne we wczesnym stadium nauczania	10
- Sylwetki koszalińskich nauczycieli:	
- Leszek PAWELSKI - nauczyciel, dyrektor, innowator, organizator - mistrz	12
- Ewa MIŚKIEWICZ-ŻEBROWSKA - nauczycielka plastyk, doradca, mistrz	12
- Ewa MIŚKIEWICZ-ŻEBROWSKA - Rodowód znaku własnościowego	13
- Jolanta KOKOSZKA, Stres jako reakcja	16
- Tomasz SKONIECZNY, Wychowanie patriotyczne w polskim wydaniu - cz. II	18
- Stanisława CISZEWSKA, Rozwój struktury i funkcji zdań u dzieci przedszkolnych	20
- Justyna KAŻMIERCZAK, Święto czekolady w Przedszkolu nr 9 w Koszalinie	22
- O projekcie OSO - „Optymistyczna Sfera Oświatowa”	23
- Co znaczy nowoczesność w edukacji?	24
- Małgorzata THEIS, VI Międzyszkolna Wystawa Fotografii Dziecięcej	25
- Informacje - nowości – konkursy	29

Sukcesy osiągają pomysłowe osoby lubiące nabywać nowe umiejętności. Są one gotowe zmieniać swoje poglądy i sposób myślenia, jeśli zmiana podejścia do danego zagadnienia jest skutecznym środkiem w dążeniu do celu.

(H. Alder 1997)

x-.ALDER H., *Neurolingwistyczne programowanie, czyli sztuka osiągania celów. Podręcznik do pracy samodzielnej*. Warszawa: Wydaw. Program TERM-FRSE, MEN, 1997.

„Nauczycielska Edukacja” - Biuletyn Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie

Wydawca: Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie,

ul. Ruszczyca 16, fax. 34-767-15, tel. 34-767-10; **Redakcja - 34-767-26**. Internet: www.cen.edu.pl Poczta e-mail: jpss51@tlen.pl

Redakcja: Julian Piotr Sawiński (redaktor naczelny), Adam Paczkowski, Marek Wardecki - zdjęcia, skład komputerowy - JPS

Współpraca: Jan Diaczuk, Irena Olszewska-Żywno, Urszula Rusiak, Anna Walkowiak

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Prosi o teksty artykułów i informacji ze zdjęciem w postaci elektronicznej.

HISTORYCZNY PEJZAŻ KOSZALINA



Pomnik „Tym, co walczyli o polskość tych ziem”, potocznie Płonące ptaki” W. Hasiora w Koszalinie (fot. M. Wardecki)

CO ZAMIAST PRZEDWIOSENNYCH AUTOREFLEKSJI?

Sporo teraz mówili się i pisze o kreatywności w edukacji. Dostrzega się wiele jej walorów, a nawet stawia się pytanie, czy kreatywne zajęcia mogą być receptą na przemoc i agresję w szkole? Odpowiada na nie m.in. Teresa Kosiarek - redaktor naczelna „TRENDY - uczenie się w XXI wieku”, w wywiadzie dla „Nauczycielskiej Edukacji”(s.4-5). Mówi, że: *Na pewno mogą być formą profilaktyki, terapii, alternatywą, np. dla „komputerowego” spędzania czasu, a także odkrywania podczas tych zajęć swoich mocnych stron, zdolności, pasji. Szkoła wciąż ma zbyt mało propozycji dla swoich uczniów w ofercie zajęć odpowiadających potrzebom, zainteresowaniom i wypełniających czas wolny, szczególnie w przypadku młodzieży (...).*

Interesującym tematem są zapowiadane przez MEN zmiany w edukacji, które czekają nas w 2009 roku. Jest o tym kilka zdań w informacji pt. Przedstawia planowane zmiany w szkole podstawowej oraz ogólne założenia edukacyjne i organizację nauczania w klasach I-VI. Ważnym celem edukacji polonistycznej na tym etapie kształcenia jest rozwijanie u dzieci **zamiłowania do czytelnictwa**. Jak to zrobić i jak sprawdzać poziom zamiłowania dzieci do czytelnictwa? Zakłada się, że edukacja matematyczna powinna opierać się na takich formach zajęć, jak zabawy, gry i sytuacje zadaniowe, w których dzieci manipulują specjalnie dobranymi przedmiotami, np. liczmanami. Dzieci mogą korzystać z zeszytów ćwiczeń najwyżej przez jedną czwartą czasu przeznaczonego na tę edukację

4 marca Koszalin obchodził, jak co roku, Dzień Wyzwolenia lub jak twierdzą inni - powrotu miasta do macierzy. Jest to kolejna okazja, aby pomyśleć i porozmawiać o swoim stosunku do wielkiej i regionalnej ojczyzny oraz o edukacji patriotycznej w szkole. O wychowaniu w polskim wydaniu pisze w tym numerze m.in. Tomasz Skonieczny - nauczyciel historii, doradca metodyczny CEN (s.18-19).

- O edukacji, kreatywności i poznawaniu siebie. Rozmowa z Teresą Kosiarek - redaktor naczelną „TRENDY - Uczenie się w XXI wieku” z CODN w Warszawie



Teresa Kosiarek - redaktor naczelna „TRENDY - uczenie się w XXI wieku”

1. Pani Tereso! Z wielką przyjemnością uczestniczyłem w Pani zajęciach edukacyjnych nt. „Jak rozwijać własne zdolności i kompetencje?” - prowadzonych dla nauczycieli konsultantów w Sulejówku w czerwcu 2008 r. To były zajęcia bardzo przyjemne, optymistyczne i życzliwe ludziom, które chyba wszystkim się podobały. Jaki jest sekret takiej przychylności słuchaczy?

Dziękuję za te ciepłe słowa. Wierzę, że każdy temat może być ciekawy, jeśli go takim uczynimy. Kiedy przygotowuję zajęcia, które mam poprowadzić, myślę jak to zrobić, aby było interesująco, twórczo, jakie potrzeby mają osoby, które przyjdą na moje zajęcia. Zastanawiam się więc, czego możemy się wspólnie dowiedzieć, co odkryć, czego nauczyć? Najważniejsze to wierzyć w to, o czym się mówi i samemu być optymistycznie nastawionym do ludzi i życia. Jestem osobą pogodną, optymistyczną i staram się zarażać tym innych.

2. Tematem ww. szkolenia były własne zdolności i kompetencje. Jak poznawać siebie, swoje zdolności i możliwości, mocne i słabe strony? Jak pracować nad sobą?

Chyba nie wystarczy stanąć przed lustrem. Warto pamiętać, że to, co zrobimy między 15 a 25 rokiem życia będzie procentować w naszym dorosłym życiu. Już jako sześciolatek wiedziałam, że będę nauczycielką. Zawsze ważna była dla mnie nauka, możliwość pracy z innymi, kreatywność i wolność, w sensie swobody działania. Konsekwentnie realizowane cele procentują i dodają siły. A jak pracować nad sobą? - słuchać innych – mądrzejszych, ufać sobie i dzielić się z innymi swoją pozytywną energią – wierzę, że tak spożytkowana energia wraca do nas zdwojona.

3. Czego potrzebuje dziecko, nauczyciel, każdy człowiek, aby w pełni wykorzystać swój twórczy potencjał?

Potrzebuje szansy, a szansa potrzebuje pracy, a praca potrzebuje energii, a energia bierze się z marzeń, a marzenia biorą się ze szczęścia, a szczęście bierze się z miłości, a miłość bierze z życia ...

4. Czy istnieje szansa na zbudowanie szkoły, do której dzieci i młodzież chodziłaby z przyjemnością i uczyła się z radością?

Szansa istnieje, bo według mnie szansa to nadzieja. Zawsze istnieje jakaś możliwość, choć gdyby idealna szkoła istniała pewnie już dawno znalazłaby swoje upowszechnienie. Myślę, że każdy dyrektor chce, aby jego szkoła była najlepsza, a każdy nauczyciel, aby jego uczniowie osiągali najlepsze wyniki, zazwyczaj jednak droga do tych sukcesów nie jest prosta. Myślę, że najważniejsza w tym obszarze jest efektywna komunikacja pomiędzy nauczycielem a uczniem i ona warunkuje pryzmat spostrzegania szkoły przez uczniów.

5. Sporo mówi dziś o kreatywności i twórczej edukacji. Skąd nauczyciele mogą czerpać siłę i motyw do tworzenia, czyli dokonywania pozytywnych zmian w edukacji?

Ze słuchania, doświadczeń, z obserwacji, mądrości innych... „Ludzie uczą się mądrości nie z książek, lecz z nieba, ziemi, dębów i buków, to oznacza, że muszą uczyć się poznawać rzeczy same w sobie, a nie poprzez świadectwo i obserwacje poczynione przez innych o rzeczach” (Comenius).

- O edukacji, kreatywności i poznawaniu siebie. Rozmowa z Teresą Kosiarek - cd.

6. Dlaczego kreatywność ma takie wielkie znaczenie dla rozwoju człowieka?

Kreatywność to pewien proces umysłowy, używany umysł rozwija człowieka. Kreatywność pozwala dociekać, zastanawiać się, kwestionować, poszukiwać, zmieniać, dziwić się, pytać, tworzyć, odkrywać, mylić się ... słowem być twórczym w myśleniu i działaniu, nie nudzić się w życiu i być interesującym dla innych.

7. Jak zmieniać doskonalenie zawodowe nauczycieli, aby nie "bali się" kreatywności?

Dziwię się, że można się bać kreatywności. Ale wiele daje mi do myślenia fakt, że są ludzie (i to całkiem niemała ich grupka), którzy np. nie wymieniają mebli w swoich domach. Kupują je raz na całe życie. To tak jakby raz na całe życie posiadać jeden punkt widzenia, jeden zastany i utrwalony sposób korzystania z życia, „bo myślisz tak jak mieszkasz”. Sądzę, że musimy zacząć od uczelni wyższych i zmiany w programie nauczania studentów - przyszłych nauczycieli - a skończyć na wprowadzeniu twórczego rozwiązywania problemów do szkoły jako przedmiotu obowiązkowego obok języka polskiego i matematyki.

8. Czy kreatywne zajęcia mogą być receptą na przemoc i agresję w szkole?

Na pewno mogą być formą profilaktyki, terapii, alternatywą, np. dla „komputerowego” spędzania czasu, a także odkrywania podczas tych zajęć swoich mocnych stron, zdolności, pasji. Szkoła wciąż ma zbyt mało propozycji dla swoich uczniów w ofercie zajęć odpowiadających potrzebom, zainteresowaniom i wypełniających czas wolny, szczególnie w przypadku młodzieży. Sądzę, że w wielu wypadkach, problemy młodych ludzi przewyższają kompetencje nauczycieli i wymagają od nich bardziej specjalistycznego przygotowania, którego nie otrzymujemy (niestety) wraz z dyplomem uczelni pedagogicznej.

9. Czy najważniejszym zadaniem nauczycieli powinno być budzenie i rozwijanie uczniowskich zdolności oraz talentów?

Na pewno jest to bardzo istotne zadanie w świetle potrzeb, jakie generuje współczesna rzeczywistość. Młody człowiek znający swoje mocne strony, świadomy, w jakim kierunku zmierza, potrafiący pracować w zespole, wykorzystujący swoje zdolności i zasoby - nie tylko potrafi stawiać sobie cele, ale czerpie z tego satysfakcję, ma szansę rozwijać się w zgodzie ze sobą i z innymi.

10. Czy nie warto jednak w dzisiejszym świecie uczyć: najpierw JA, potem ty, my, wy, oni...?

„Najpierw JA”? Dla mnie ważne jest tylko MY, bo sama to sobie mogę prysnąć wziąć. Żyjąc z innymi i dla innych człowiek ma możliwość doświadczyć szczęścia, spełnienia, samorealizacji. To nie oznacza oczywiście, że nie mamy być asertywni, czy nonkonformistyczni, czy dbający o siebie, ale nie cudzym kosztem, nie „w wyścigu szczurów” i nie „po trupach”, to na dłuższą metę nie daje to szczęścia w żadnym obszarze naszego życia.

11. Jest Pani redaktorem naczelnym sympatycznego czasopisma „TRENDY - uczenie się w XXI wieku”. O czym pragnie Pani w nim pisać, o czym informować nauczycieli, co promować na łamach czasopisma?

Chciałabym, aby „TRENDY” odpowiadały na potrzeby nauczycieli, poruszały istotne zagadnienia dotyczące efektywnego uczenia, nowych metod, narzędzi nauczania, aby było to czasopismo poświecone nowoczesnym koncepcjom, ideom, pomysłom, europejskim i światowym trendom nawet, jeśli nie wszystkim będą się one podobać. Ostatnio podczas Forum edukacyjnego do CODN zaprosiłam, między innymi, p. dr Ashleya Deans'a, który opowiadał o wynikach badań nad transcendentną medytacją w szkołach USA i nie tylko, jako formą odpoczynku, uruchamiania obu półkul mózgowych i rewelacyjnych wynikach w nauce spowodowanych takim nauczaniem. Już następnego dnia ukazał się w czasopiśmie Nasz Dziennik artykuł księdza (egzorcysty) negujący wszystko o czym mówił dr Ashley, choć sam autor artykułu nie był obecny na Forum. Zaproszony do wypowiedzi na łamach „TRENDÓW”, do dziś z zaproszenia nie skorzystał. Jednak pomimo tego chciałabym, aby czasopismo skłaniało do żywych polemik, dyskusji, rozmów i aby w jakimś stopniu miało wpływ na kształtowanie oblicza naszej polskiej, nowoczesnej edukacji.

- Serdecznie dziękuję za rozmowę.

– dr Julian Piotr Sawiński - redaktor naczelny „Nauczycielskiej Edukacji”

O REFORMIE EDUKACJI - CO NAS CZEKA W 2009 ROKU?

1. Szkoła podstawowa

Szkoła podstawowa obejmuje: bezwzględny obowiązek szkolny od 7. roku życia oraz nauczanie przynajmniej jednego języka obcego na poziomie zaawansowanym. Zadaniem szkoły jest kształcenie umiejętności posługiwania się językiem polskim, z dbałością o bogactwo i poprawność realizowaną przez każdego nauczyciela, przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym na wszystkich zajęciach z różnych przedmiotów oraz prowadzenie dobrze wyposażonej biblioteki szkolnej. Wyodrębnienie wymagań w klasie I ma na celu ciągłość procesu edukacji rozpoczętego w przedszkolu i kontynuowanego w szkole podstawowej. Dla podkreślenia ciągłości procesu edukacji wydziela się poszczególne obszary edukacyjne: **edukacja polonistyczna, język obcy, edukacja muzyczna, edukacja plastyczna, edukacja społeczna, edukacja przyrodnicza, edukacja matematyczna, zajęcia komputerowe, zajęcia praktyczno-techniczne, wychowanie fizyczne oraz etyka**. Określono również wiadomości i umiejętności wymagane po zakończeniu tego etapu edukacyjnego dla przedmiotu język mniejszości narodowej lub etnicznej oraz język regionalny – język kaszubski.

Salę lekcyjną powinny składać się z dwóch części: edukacyjnej (wyposażonej w tablicę, stoliki itp.) i rekreacyjnej (odpowiednio do tego przystosowanej). Zalecane jest wyposażenie sal w pomoce dydaktyczne i przedmioty potrzebne do zajęć (np. liczniki), sprzęt audiowizualny, komputery z dostępem do Internetu, gry i zabawki dydaktyczne, kąciki tematyczne (np. przyrody), biblioteczkę itp. Uczeń powinien mieć także możliwość pozostawienia w szkole części swych podręczników i przyborów szkolnych.

Wskazane jest, aby edukacja w klasach I–III odbywała się w zespołach rówieśniczych liczących **nie więcej niż 26 osób**. Edukacja wczesnoszkolna powinna być realizowana w formie kształcenia zintegrowanego lub przedmiotowego z należytą troską o korelację treści wszystkich obszarów edukacyjnych. W klasach I–III edukację dzieci powierza się jednemu nauczycielowi. Jeżeli szkoła dysponuje specjalistami w zakresie edukacji muzycznej, plastycznej, wychowania fizycznego, zajęć komputerowych i języka obcego nowożytnego, można im przekazać realizację tych obszarów edukacyjnych.

2. Założenia edukacyjne i organizacja nauczania

Ważnym celem edukacji polonistycznej jest rozwijanie u dzieci **zamiłowania do czytelnictwa**. Edukacja matematyczna powinna opierać się na takich formach zajęć, jak zabawy, gry i sytuacje zadaniowe, w których dzieci manipulują specjalnie dobranymi przedmiotami, np. liczmanami. Dzieci mogą korzystać z zeszytów ćwiczeń najwyżej przez jedną czwartą czasu przeznaczanego na edukację matematyczną. Przy układaniu i rozwiązywaniu zadań manipulują przedmiotami lub obiektami zastępczymi, potem zapisują rozwiązanie w zeszycie w kratkę.

Wiedza przyrodnicza nie może być kształtowana wyłącznie na podstawie pakietów edukacyjnych, powinna być realizowana także w naturalnym środowisku poza szkołą. Należy również zadbać o to, aby w sali lekcyjnej było kilka kompletnych zestawów komputerowych z oprogramowaniem odpowiednim do wieku, możliwości i potrzeb uczniów. Uczniom klas I–III należy umożliwić korzystanie ze szkolnej pracowni komputerowej. **Każdy uczeń powinien mieć tam do dyspozycji osobny komputer.**

Język obcy nowożytny powinien przybierać formy pozalekcyjne, np. zajęcia w szkolnym klubie, spotkania czytelnicze w bibliotece, seanse filmowe w świetlicy szkolnej itp. Zaleca się ocenianie postępów uczniów na podstawie ich aktywności edukacyjnej na zajęciach oraz analizy uczniowskich zeszytów i innych wytworów.

Na poziomie szkoły podstawowej zmiany w organizacji nauczania będą dotyczyły w szczególności języka obcego, gdzie zaleca się, by nauka odbywała się w grupach uczniów o zbliżonym poziomie zaawansowania znajomości danego języka obcego, oraz wychowania fizycznego, gdzie obowiązkowy wymiar godzin będzie podzielony się na część prowadzoną w systemie klasowo-lekcyjnym (2 godziny tygodniowo), realizującym wymagania określone w podstawie programowej, oraz część w postaci fakultetów (2 godziny tygodniowo), obowiązkowych co do udziału, ale umożliwiających wybór treści i form zajęć (1).

O założeniach reformy w gimnazjum i liceum będzie w następnym numerze „NE” (JPS).

1.Przedruk fragmentu artykułu: SMUNIEWSKA J., *Założenia reformy oświatowej – co czeka dyrektora szkoły i nauczycieli w 2009 roku?* „Głos Pedagogiczny” 2009 nr 1.

JAK NOWOCZEŚNIE ZARZĄDZAĆ SZKOŁĄ?

Ogólnopolska konferencja dla dyrektorów szkół

11 marca 2009 r. Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej **organizowała bezpłatną konferencję „Nowoczesne zarządzanie szkołą”**. Obyła się ona w warszawskiej siedzibie SWPS (ul. Chodakowska 19/31). Konferencja została objęta patronatem merytorycznym Mazowieckiego Kuratora Oświaty – Karola Semika, oraz patronatem medialnym miesięczników „Charaktery”, „Dyrektor Szkoły – Miesięcznik Kierowniczej Kadry Oświatowej”, „Perspektywy” oraz tygodnika „Głos Nauczycielski”.

Nauczanie jest dla SWPS kwestią priorytetową, dlatego podczas spotkania zostały omówione najistotniejsze aspekty nauczania, a także metody nowoczesnego zarządzania szkołą. Poruszone były następujące tematy: „Egzamin maturalny” – wyniki egzaminu maturalnego w 2008 r. – Janina Grzegorek z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej; „Styl i metody pracy z uczniem” – na pytanie, czy w szkole jest miejsce dla każdego ucznia? – odpowiadała prof. Anna Izabela Brzezińska z SWPS; w module „Jakość pracy” dr Olaf Żylicz, psycholog, wykładowca SWPS podpowiadał, jak przeciwdziałać wypaleniu zawodowemu?

Tematem tylko pozornie wykraczającym poza kwestie nauczania jest finansowanie szkoły. Jakie są możliwości finansowania oświaty z funduszy europejskich oraz jak przygotować wnioski o dofinansowanie – doradzał Marcin Fronia, pracownik Biura Projektów Europejskich SWPS. Ponieważ jedna konferencja nie jest w stanie wyczerpać tematu polskiego szkolnictwa, dlatego „Nowoczesne zarządzanie szkołą” zapoczątkowuje cykl spotkań poświęconych tej kwestii. Dodatkowych informacji udziela Małgorzata Mechanisz-Irach (tel. 22 517 9818, mmechanisz-irach@swps.edu.pl).

SWPS jest pierwszym i jedynym ośrodkiem studiów psychologicznych w Polsce, który otrzymał najwyższą ocenę jakości kształcenia Państwowej Komisji Akredytacyjnej (1).

1. www.glos.pl z 17.02.2009 - *Nasze patronaty: Nowoczesne zarządzanie szkołą - konferencja dla dyrektorów szkół*



Rozmowy w Galerii „Centrum” o sztuce i reformie edukacji (fot. A. Paczkowski)

WYWIAD Z MIROSŁAWEM HANDKE - MINISTREM EDUKACJI NARODOWEJ W RZĄDZIE JERZEGO BUZKA

Redakcja „GP”: Jak ocenia Pan pracę Ministerstwa Edukacji w ciągu minionego 2008 roku? Czy – w Pana ocenie – zapowiadane zmiany przyniosą korzyści i poprawę sytuacji szkół i uczniów?

Mirosław Handle

Z wielką radością powitałem na stanowisku Ministra Edukacji Narodowej Panią Katarzynę Hall, z którą miałem przyjemność współpracować w Radzie ds. Reformy Edukacji, w czasie gdy byłem ministrem. Wielką satysfakcję sprawiło mi, gdy stwierdziła wkrótce po objęciu funkcji ministra, że chce – w sensie ideowym – dokończyć moją reformę. Jej działalność rozpoczęła się od złożenia paru bardzo dobrych propozycji zmian. Zapowiedziany został powrót, po jej praktycznym odwołaniu przez minister Łybacką, do decentralizacji systemu edukacji poprzez wzrost kompetencji samorządów i większą autonomię szkół. Szkoda, że równocześnie została złożona – stanowczo za daleko idącą – propozycja likwidacji kuratoriów. Wystarczyło zaproponować ponowne przekazanie części ich kompetencji np. organom prowadzącym szkoły.

Ważną propozycją, która przybrała już kształt projektu ustawy, jest uproszczenie procedury przekazywania prowadzenia szkół publicznych innym podmiotom niż samorządy, np. stowarzyszeniom rodziców, jednak projekt ten został przygotowany źle, gdyż stwarzał zagrożenie komercjalizacją systemu edukacji. Edukacja musi pozostać **jedną z najważniejszych, niezbywalnych misji**, za którą odpowiada państwo. Uważam za fundamentalną dla polskiej edukacji sprawę zasad zatrudniania, awansu zawodowego i przygotowania do zawodu nauczycieli. To od nauczycieli w decydującej mierze zależy poziom kształcenia w naszych szkołach. Pani minister, gdy tylko dotknęła tego problemu (pensa nauczycielskie), już zaczęły się protesty ze strony nauczycieli, a właściwie reprezentujących ich interesy nauczycielskich związków zawodowych, domagających się utrzymania dotychczasowych pensów i wszystkich przywilejów branżowych wynikających z Karty Nauczyciela. Po tych protestach, stanowczo za szybko i za łatwo, Pani minister wycofała się ze swych propozycji. Zmiany w systemie zatrudnienia i płac nauczycielskich są absolutną koniecznością. Radziłem Pani minister stworzenie, wzorem nauczycieli akademickich, **elastycznych płac i godzin pensum**. Ustawowo określone byłyby minima pensum i tzw. widełki płac, a decyzje szczegółowe należałyby do organów prowadzących szkoły lub do dyrektora szkoły. Jest wysoce prawdopodobne, że to także nie spodobałoby się centralom związkowym, które są silne wówczas, gdy system płac i warunki pracy nauczycieli są maksymalnie scentralizowane, ale być może inaczej ukierunkowałoby to dyskusję publiczną nad tym problemem.

W ostatnich miesiącach w swych poczynaniach MEN bardzo się pogubiło, propozycje zmian są fragmentaryczne, zmienne i często niespójne. Nie ma całościowego projektu reform, który ideowo dokończyłby reformę wprowadzoną 1 września 1999 roku. Jestem przekonany, że powodem braku takich propozycji są kwestie czysto polityczne, nie brak pomysłów i woli Pani minister, która nie jest członkiem PO i nie ma chyba wystarczająco silnego poparcia politycznego dla swoich działań reformatorskich. Byłoby bardzo smutno, gdyby z jej reformy zostało tylko hasło: sześciolatki do szkół. Najwięcej obaw oraz emocji budzi reforma, która obejmie sześciolatki.

Redakcja „GP”: *Najwięcej obaw oraz emocji budzi reforma, która obejmie sześciolatki. Czy uważa Pan, że szkoły są przygotowane do zmian zapowiadanych przez Ministerstwo Edukacji? Same tylko sześciolatki wymagają nowego podejścia pedagogicznego, infrastruktury, pomocy szkolnych. Z tym wiąże się ogromne wydatki na sprzęt, szkolenia...*

Mirosław Handle

Sądząc po ogromnym zainteresowaniu mediów, przyśpieszenie o jeden rok obowiązkowego szkolnego, czyli – „sześciolatki do szkoły” należy uznać za sztandarowy projekt minister Hall. Nie jest to oryginalny pomysł ekipy Pani minister, o takiej potrzebie mówi się od lat; myśmy go także rozważali w 1998 roku. Istotą tej zmiany jest to, żeby dzieci o rok wcześniej rozpoczynały naukę w szkole, a zarazem o rok wcześniej zdawały maturę. Egzamin maturalny zdawałaby wówczas młodzież w wieku 18 lat, gdy osiąga pełnię praw obywatelskich (matura to wszak egzamin dojrzałości). Nie można tych dwóch spraw rozdzielać. Tymczasem minister Hall mówi o sześciolatkach, ale nie wspomina, co dalej. I dlatego jest to jeden z zasadniczych powodów uznania projektu za niezbyt dobrze przygotowany.

WYWIAD Z MIROSŁAWEM HANDKE - MINISTREM EDUKACJI NARODOWEJ W RZĄDZIE JERZEGO BUZKA - cd.

Mirosław Handke (cd.)

Uważam, że szczegóły merytoryczne tego projektu nie są dopracowane. Mówię to jako dziadek dwojga siedmioletnich wnuków, które w tym roku poszły do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Widzę na ich przykładzie, jaki będzie problem z posyłaniem dzieci rok wcześniej. W tej chwili program pierwszej klasy nie jest skoordynowany z programem przedszkola. To, jak przygotowane jest dziecko do szkoły, zależy od tego, do jakiego przedszkola chodziło. Moje wnuki, szczęśliwie, chodziły do bardzo dobrego przedszkola i zrealizowały tam sporą część programu pierwszej klasy. Teraz, gdy poszły do szkoły, trochę się w niej nudzą. Mówią: „Dziadku, teraz mamy mniej pracy, niż w przedszkolu”. Projekt Pani minister nie uwzględnia także mentalności dzieci sześciolatkich, które w tym wieku doskonale uczą się podczas zabawy. Trzeba więc naukę w przyspieszonej pierwszej klasie tak im zorganizować, by nie uczyły się „poważnie” w ławkach szkolnych, ale podczas zajęć podobnych do tych w zerówkach. Sześć- i siedmioletki bardzo się różnią od siebie emocjonalnie i nie powinny, moim zdaniem, chodzić do tej samej klasy, chyba że do pierwszej klasy trafiałyby sześciolatki dobrze przygotowane, po dobrym przedszkolu, ale takich przedszkoli jest – niestety – wciąż niewiele. [...]

1 - źródło: *Twarzą w twarz*. „Głos Pedagogiczny” z 10.02.2009.

KTO UCZESTNICZY W PROGRAMIE KIDSMART?

- Co to jest nowa kultura uczenia się i jak ją w szkole wprowadzić?
- Jak mądrze i bezpiecznie uczyć dzieci korzystania z komputera i Internetu?
- Kto uczestniczy w międzynarodowym programie IBM KidSmart?

IBM KidSmart to międzynarodowy program edukacyjny skierowany do dzieci w wieku od 3-7 lat. Ma na celu wykorzystanie technologii informatycznych i komunikacyjnych we wczesnym stadium nauczania. Chodzi o **wprowadzenie nowej kultury uczenia się**. Program obejmuje przedszkola i klasy nauczania początkowego (zintegrowanego) m.in. z terenów niedoinwestowanych, tworząc dzieciom szansę na oswojenia się z nowoczesnymi technologiami, które w przyszłości będą im służyć jako podstawowe narzędzie w nauce i pracy zawodowej. W Polsce, partnerami programu na poziomie administracji centralnej jest MEN, na poziomie regionalnym Urzędy Marszałkowskie, a na poziomie lokalnym gminy - organy prowadzące przedszkola i szkoły. 8 stycznia 2009 r. odbyło się szkolenie trenerskie, które dotyczyło metodologii prowadzenia zajęć z wykorzystaniem oprogramowania KS, sposobów integracji programu z nauczaniem początkowym i wychowaniem przedszkolnym.

Oprogramowanie IBM KidSmart wspiera program nauczania początkowego w zakresie podstaw matematyki, języka angielskiego oraz logicznego myślenia, a ponadto, poprzez wprowadzenie elementu nowości i zabawy, urozmaica i uatrakcyjnia zdobywanie nowych umiejętności. Przez udział w programie, dzieci już we wczesnych latach uczą się, **jak mądrze korzystać z komputera?** To kształtuje ich odpowiedzialne podejście do wykorzystania najnowszych technologii w późniejszym życiu (2).

Oto placówki, które programie komputerowym dla przedszkoli i klas I-III:

1. Przedszkole w Złocieńcu 2. Punkt przedszkolny w Dygowie 3. Szkoła Podstawowa w Jeleniu 4. Przedszkole Gminne w Sianowie 5. Przedszkole w Broczynie 6. Zespół Szkół w Oparznie 7. Przedszkole Miejskie i SP w Białym Borze	8. Szkoła Podstawowa w Rogowie 9. Zespół Szkół z placówką przedszkolną w Grzmiącej 10. ZS w Ostrowcu 11. SP w Rymaniu 12. Gminne Przedszkole w Wychowie 13. ZS w Nowym Worowie (1)
--	---

1. Informacja o programie KidSmart - z 8.12.2008 r.

2. KidSmart Early Learning Program – międzynarodowy program edukacyjny wykorzystujący technologie informatyczne i komunikacyjne we wczesnym stadium nauczania. „Nauczycielska Edukacja” 2009 nr 2/48, s.10-11.

KidSmart Early Learning Program – międzynarodowy program edukacyjny wykorzystujący technologie informatyczne i komunikacyjne we wczesnym stadium nauczania

Program IBM KidSmart skierowany jest do dzieci w wieku od 3-7 lat. Ma na celu wprowadzenie technologii informatycznej oraz nowej kultury uczenia się. W ramach projektu placówkom prowadzącym nauczanie początkowe i przedszkolne przekazywane są zestawy komputerowe, tzw. Centra Young Explorer. Zestaw obejmuje komputer w kolorowej, bezpiecznej dla dzieci obudowie oraz oprogramowanie edukacyjne. Oprogramowanie IBM KidSmart wspiera program nauczania początkowego w zakresie podstaw matematyki, języka angielskiego oraz logicznego myślenia, a ponadto, poprzez wprowadzenie elementu nowości i zabawy, urozmaica i uatrakcyjnia zdobywanie nowych umiejętności. Poprzez udział w programie, dzieci już we wczesnych latach uczą się, **jak mądrze korzystać z komputera?** To kształtuje ich odpowiedzialne podejście do wykorzystania najnowszych technologii w późniejszym życiu.

Dla kogo przeznaczony jest ten program?

- 1/ Jest dla dzieci, które naprawdę nie boją się myszki, a wręcz przeciwnie, żyją z nią w wielkiej zgodzie, oraz dla tych, które „troszkę” się boją, ale nie pokazują tego po sobie i chcą się z nią zaprzyjaźnić
- 2/ dla nauczycieli, którzy wiedzą, jaką niezastąpioną przyjaciółką może być taka mała, komputerowa myszka i potrafią udać się wraz z dziećmi w jej „zaczarowany świat”.

Program KidSmart składa się z serii programów Early Learning House Series, do której zaliczają się:

- Czas i przestrzeń w domku Anuli,
- Matematyczny domek Milusi,
- Naukowy domek Felka,
- Mania główkowania, części 1-3.

Opis oprogramowania

Program **Czas i przestrzeń w domku Anuli** - to pięć zadań, które wprowadzają dzieci w świat muzyki i przyjaznych postaci, a także proponują im ciekawe ćwiczenia. Gry są tak zaprojektowane, aby pomóc dzieciom zapoznać się z podstawami nauk społecznych, zrozumieć pojęcie czasu i zdobyć wiedzę z zakresu geografii. Razem z Anulą uczniowie zgłębiają problematykę przepływu czasu, uczą się określania czasu zegarowego, poznają jednostki czasu, zależności między Ziemią, globusem i mapą świata, poznają kontynenty, oceany i ważne punkty geograficzne, uczą się czytać mapę, poznają skalę, kierunki świata kardynalne i względne, związki między perspektywą z lotu ptaka i z powierzchni ziemi, zależność między terenem i jego reprezentacją kartograficzną, ćwiczą kreatywność... i wiele więcej. W programie *Czas i przestrzeń w domku Anuli* dzieci są zachęcane do eksperymentowania - każde zadanie ma tryb badania i odkrywania oraz tryb pytań i odpowiedzi. Dzięki temu uczniowie mogą docierać do wiedzy samodzielnie lub uczyć się, korzystając z podpowiedzi. Skalę trudności można dostosowywać do poziomu uczniów, tak aby ćwiczenia były dla nich wyzwaniem, ale nie przerastały ich możliwości. Mówione instrukcje pozwalają samodzielnie pracować nawet dzieciom, które nie umieją jeszcze czytać.

W sekcji tej znajdują się dziesiątki pomysłów, które nauczyciele mogą wykorzystać podczas opracowywania zajęć do wykonywania w przedszkolu, szkole i w domu. Rozdział ten zawiera także przeznaczone do kopiowania arkusze ćwiczeń i ilustracje, które oferują dodatkowe możliwości uczenia się przed grą i po niej. Połączenie doskonałych rozwiązań technicznych ze sprawdzonymi metodami edukacyjnymi w grze *Czas i przestrzeń w domku Anuli* jest gwarancją sukcesu dla każdego dziecka.

Matematyczny domek Milusi składa się z siedmiu odsłon - zadań, w których dzieci bawiąc się poznają liczby, figury geometryczne i wielkości, uczą się dodawania, odejmowania, rozwiązywania problemów i wielu innych rzeczy. Sześć z siedmiu odsłon ma dwa tryby, tryb badania i odkrywania oraz tryb pytań i odpowiedzi, dzięki czemu dzieci poznają dwa style myślenia: myślenie rozbieżne (istnieje wiele prawidłowych odpowiedzi) i myślenie zbieżne (istnieje tylko jedna prawidłowa odpowiedź). Tak powstaje fundament dla zrozumienia koncepcji matematycznych i umiejętności myślenia, bez których dzieci nie mogą pojąć ani uporządkować otaczającego je świata. Prosty język i głos cyfrowej jakości jest zrozumiały dla dzieci zarówno bardzo małych, jak i słabo znających język polski.

KidSmart Early Learning Program – międzynarodowy program edukacyjny wykorzystujący technologie informatyczne i komunikacyjne we wczesnym stadium nauczania - cd.

Poza tym *Matematyczny domek Milusi* wykształca w dzieciach poczucie panowania nad sytuacją i pewności siebie. Posługując się komputerem jako narzędziem, dzieci widzą swoje postępy i zyskują nowe umiejętności w miarę jak tworzą, bawią się i uczą.

Naukowy domek Felka trzeci program z serii Early Learning House Series, rozbudza ciekawość świata i radość odkrywania tajemnic nauki. Pomaga dzieciom ćwiczyć umiejętności systematyzowania, obserwacji, przewidywania i konstruowania. Dzieci uczą się prostego klasyfikowania naukowego oraz poznają życie roślin i zwierząt żyjących w stawie i w jego okolicach. Konstruują na ekranie zabawki i maszyny, które potem mogą wydrukować. Mogą też przeczytać i wydrukować "Notatki z badań terenowych", zeszyt, w którym znajdują ciekawe wiadomości o zwierzętach. Barwnymi postaciami, animowanymi rysunkami, sympatycznymi głosami i ciekawą muzyką Naukowy domek Felka rozbudza dziecięcą ciekawość i chęć poznania, a także uczy je cieszyć się z odkrywania świata nauki, który je otacza.

Mania główkowania wspiera wszechstronność intelektualną. Dziecko może zabłysnąć umiejętnościami muzyczno-rytmicznymi, gdy bawi się z panem Melodyjką i jego ksylofonem, wyobraźnią wizualno-przestrzenną, gdy buduje coś na POLETKU, lub zdolnościami logiczno-matematycznymi, gdy gra w Sklep z fripelkami i Fabrykę kurczaków. W dziedzinach, które mogą wydać się trudne niektórym dzieciom, Mania główkowania tworzy miłą i przyjazną atmosferę, w której nabiera się pewności siebie, rozwija ciekawość i wyobraźnię, a wytrwałość jest nagradzana sukcesem. *Mania główkowania* kładzie ponadto nacisk na sposób, w jaki dzieci się uczą. Czy dane dziecko lepiej zapamiętuje to, co usłyszy, czy to, co zobaczy? Jakie jest podejście dzieci do uczenia się? Czy częściej zgadują, czy eksperymentują? Czy wykorzystują zdobytą wiedzę w nowych sytuacjach? Czy w Sklepie z fripelkami wołają przyjmować zlecenia, otwierając drzwi (wzrokowo i słuchowo), odbierając telefon (tylko słuchowo) czy faks (tylko wzrokowo)? *Mania główkowania* sprzyja rozwijaniu przez dzieci ich naturalnych zdolności, zachęcając zarazem do zdobywania i doskonalenia umiejętności także w innych dziedzinach.

Do stworzenia programów IBM KidSmart wykorzystana została najnowsza technologia i sprawdzone metody edukacyjne pozwalające dotrzeć do jak największej grupy dzieci. Wszystkie programy zawierają opcje, w których dzieci mogą wybierać stopień trudności. Mówione polecenia pozwalają samodzielnie pracować dzieciom zarówno czytającym, jak i tym, które jeszcze nie potrafią czytać. Narrator mówi w sposób jasny i zrozumiały. Dzieci z pewnością polubią zaproponowane zestawy komputerowe tzw. Centra Young Explorer, nie będą się przed ich bały, ponieważ wyglądają jak kolorowe zabawki. Używając komputera jako narzędzia, dzieci będą uczyć się, bawić i tworzyć, zdobywając konkretne umiejętności. Oprogramowanie jest proste w użyciu, dlatego rozwija poczucie pewności siebie.

KidSmart może również odegrać ważną rolę w procesie socjalizacji. Stanowisko komputerowe wyposażono w miejsca do siedzenia dla dwojga dzieci, aby zachęcić je do porozumiewania się i współdziałania. Możliwości edukacyjne programu można wykorzystać na wiele sposobów. Niekiedy mogą być inspiracją dla nas nauczycieli w trakcie organizacji procesu dydaktycznego. Innym razem można je wykorzystać jako ćwiczenia uzupełniające, sprawdzające wiedzę i umiejętności. Dzieci zobaczą wówczas swoje postępy i naberą umiejętności, podczas zabawy i tworzenia. Kolejną formą zabawy z programem (moim zdaniem nie wykorzystywaną przez nauczycieli do tej pory w dostatecznym stopniu) może być współpraca z rodzicami. Poprzez kopiowanie i przekazywanie do domów opisu odpowiednich zabaw, dzieci mogą np. bawić się w zgadywanke, gdzie porównują rozmiary, korzystając z odpowiedniego słownictwa lub bawią się, dopasowując do swojego zdjęcia części ubrań, wycięte wcześniej przez dziecko i rodzica z czasopism. Będzie to na pewno ciekawa zabawa, w którą angażują się rodzice, kontrolując jednocześnie postępy swoich pociech.

Uważam, że wykorzystanie w pracy przedszkola i klas początkowych szkoły podstawowej programu KidSmart pozwoli podejmować coraz śmielsze wyzwania, związane z wykorzystaniem technologii komputerowej w doskonaleniu zawodowym nauczycieli oraz uatrakcyjni ofertę edukacyjną tych placówek.

Iwona Łotysz – doradca metodyczny kształcenia zintegrowanego

Leszek PAWELSKI - nauczyciel, dyrektor, organizator, innowator - mistrz



Nauczyciel dyplomowany fizyki, nauczyciel praktyk, były dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 1 w Szczecinku, doktor nauk pedagogicznych, adiunkt Wyższej Szkoły Kupieckiej w Łodzi, Wydziału Humanistyczno-Ekonomicznego w Szczecinku, wykładowca Uniwersytetu Szczecińskiego, Collegium Balticum Szczecińskiej Szkoły Wyższej, Ekspert MEN ds. awansu zawodowego nauczycieli, 4-krotny uczestnik stażów zagranicznych we Francji i Szwajcarii, autor ponad 240 publikacji z dydaktyki, wychowania, organizacji i zarządzania oświatą, historii wychowania. Redaktor naukowy takich publikacji edukacyjnych, jak:

1. PAWELSKI L. (red.), *Głos edukacji*. Szczecinek: Wydaw. Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych" i MZDNOSiP, 2006.
2. PAWELSKI L.. (red.), *Wychowanie w zreformowanej szkole. Kierunki rozwoju*. Szczecinek: Wydaw. Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych, 2007.
3. PAWELSKI L. (red.), *Nowoczesność w edukacji*. Szczecinek: Wydaw. Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych, 2008.

Żonaty, syn Adam absolwent Politechniki Poznańskiej. Ponadto długoletni instruktor ZHP w stopniu harcmistrza, radny kolejnych 4 kadencji rady miasta i rady powiatu szczecineckiego, prezes Zarządu Krajowego Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Twórczych. Odznaczony Odznaczeniem „Szkarłatna Róża” przyznawanym na wniosek młodzieży, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym i Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Brązowym Krzyżem Zasługi, wyróżniony dwukrotnie nagrodą Ministra Edukacji Narodowej.

Ewa MIŚKIEWICZ - ŻEBROWSKA - nauczycielka plastyki, twórca, doradca, mistrz



Ewa Miśkiewicz-Żebrowska artysta plastyk - adiunkt w katedrze architektury krajobrazu w Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz nauczyciel przedmiotów plastycznych w Zespole Szkół Plastycznych w Koszalinie. Przez wiele lat pełniła funkcję doradcy metodycznego ds. plastyki w Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie.

Studia ukończyła na wydziale grafiki i malarstwa w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi. Dyplom otrzymała w 1984 roku z zakresu grafiki warsztatowej. W 2001 roku uzyskała doktorat w dziedzinie sztuk plastycznych w zakresie grafiki, w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Przez wiele lat pełniła funkcję prezesa Związku Polskich Artystów Plastyków okręgu Koszalin-Słupsk, obecnie jest wiceprezesem ZPAP. Od 1998 roku jest organizatorem i komisarzem artystycznym Międzynarodowego Pleneru Malarstwa w Osiekach. Jako artysta plastyk ma bardzo bogaty dorobek twórczy. Jej uczniowie zdobywają wiele nagród i wyróżnień w konkursach plastycznych na szczeblu międzynarodowym i regionalnym. W grudniu 2008 r. uczennica Ewy Miśkiewicz zwyciężyła w regionalnym Konkursie „Artystyczny Indeks Hestii” i będzie reprezentowała Zespół Szkół Plastycznych w Koszalinie na plenerze w Sopocie, gdzie nagrodą jest indeks ASP w Gdańsku.

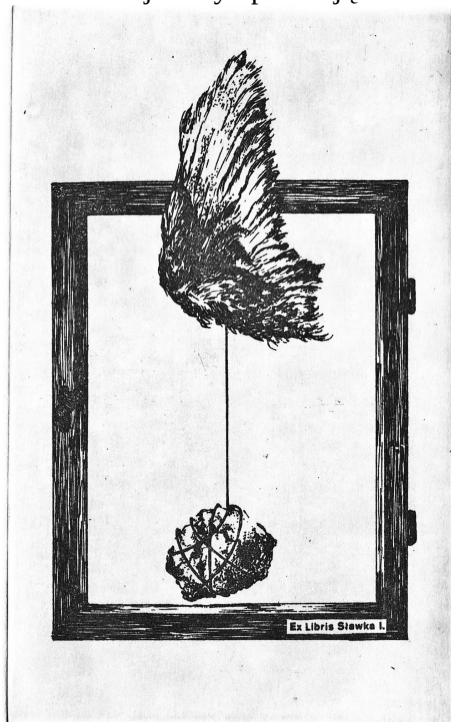
RODOWÓD ZNAKU WŁASNOŚCIOWEGO

Proponujemy Państwu cykl artykułów dr Ewy Mickiewicz-Żebrowskiej poświęconych wiedzy o grafice. I część poświęcona będzie rzadko już stosowanemu w praktyce znakowi graficznemu, jakim jest ekslibris. Mamy nadzieję, że staranie opracowana przez autorkę artykułu wiedza o ekslibrysie, pozwoli nauczycielom na wykorzystanie jej w swojej praktyce zawodowej na lekcjach plastyki, języka polskiego, a także na zajęciach pozalekcyjnych z grafiki.

- Komu i po co potrzebny jest znak własnościowy?
- Skąd pochodzi termin „exlibris”?
- Jakie są dzieje polskiego znaku książkowego?

Znawcy dziedziny ekslibrisu twierdzą, iż przeżywa on kryzys w obecnej dobie. Istnieją różne przypuszczenia, że w niedalekiej przyszłości ekslibris może przestać istnieć jako odrębna forma sztuki graficznej, a jego miejsce zajmie miniatura graficzna. W książce Cecylii i Janusza Duninów pt. „Ekslibrisy, książki, ludzie...” znajdujemy takie stwierdzenie: „często ostatnio mówi się o degeneracji znaku książkowego, o tym, że traci on swoją tradycyjną funkcję oznaczania zbiorów i jest wykorzystywany nie dla potrzeb oznakowania kolekcji, ale przede wszystkim dla ekslibrisowej wymiany (...) nikt dziś nie może stwierdzić z całą stanowczością, które z ekslibrisów zdobiły lub zdobią księgozbiory, a które powstały tylko jako spekulacyjne twory kolekcjonerów”.

Już w latach dwudziestych pisano (J. Biesiadecki): „dziś każdy posiadacz własnego ekslibrisu z góry przeznacza pewną liczbę egzemplarzy na rozdanie czy wymianę, jeżeli go wyłącznie w tym celu nie kazał wykonać”. Dzisiaj podstawowa funkcja ekslibrisu nie jest już ta sama co przed niedawnymi laty. Częściej znajduje on swoje schronienie w kolekcjonerskich tekach niż w posiadanych księgozbiorach, a co za tym idzie, ekslibris zmieniając swoją rolę zmienia i swoje znaczenie, znacznie je rozszerzając. Znaki własnościowe sporządza się teraz nie tylko dla bibliotek, ale również dla różnych odbiorców - w celu upamiętnienia obchodów jakichś rocznic, dla kolekcjonerów, dla znajomych czy przyjaciół. Mała rycina stała się swego rodzaju formą kulturalnego i artystycznego upominku, przyjaznego gestu. „Powstają ekslibrisy dla pamięci zmarłych – pro memoria, dla upamiętnienia osobistych przeżyć nie zawsze bibliofilskiej miary i powstają dla żartu, dla dzieci, ekslibrisy rebusy”...



Artyści w odniesieniu do ekslibrisu przeprowadzają współcześnie różnorodne eksperymenty techniczne, łącząc różne techniki razem, a dawne użytkują w sposób zupełnie nowy, ukazując odmienne wartości graficzne. Niekiedy małe ryciniki poprzez stosowanie tłoczeń upodobią się do reliefów i płaskorzeźb. Skomplikowane procedury wymagają uciążliwych zabiegów, to też niektóre ekslibrisy powstają zaledwie w kilku lub nawet w pojedynczych egzemplarzach. Są niekiedy bardzo piękne, aż szkoda oklejać nimi tomy biblioteczne.

RODOWÓD ZNAKU WŁASNOŚCIOWEGO - cd.

Termin znaku książkowego wywodzi się od łacińskich wyrazów „ex” i „liber”, co oznacza dosłownie – z książek, z księgozbioru. Słowa „ex libris”, „ex bibliotheca” poprzedzały początkowo nazwisko posiadacza książki. W krajach, w których exlibris zjednywał sobie przyjaciół próbowano znaleźć takie określenie, które byłoby zrozumiałe we wszystkich językach świata kulturalnego. Pozostano przy terminie ex libris pisanym jednak na wszystkie możliwe sposoby. W Polsce proponowano określenia typu – „znak biblioteczny”, „znak książkowy”, „księgoznak”, „karta biblioteczna”, czy nawet „ilustrowany znak książkowy”, jednak pozostano przy „ekslibrisie”. Sam napis może podawać informację o tematyce kolekcji dzieł np. „ex libris et musicie”- z książek i muzykaliów, „ex libris archeologiae” – z książek archeologicznych, „ex libris exlibrisologios”- z książek o znakach książkowych itp. Niekiedy napis określa specyfikę księgozbioru, uwzględniającego twórczość jednego autora lub dotyczącego określonego miasta lub księgozbioru np. „Kraszewsciana”, „Mickiewicziana”, „Cracoviana”, „Poznaniana”, „Varsaviana”.



*

Nawiązując do historii znaku własnościowego książki, nie sposób nie wspomnieć o jego wielowiekowej tradycji sięgającej jednej z najstarszych kultur świata – Starożytnego Egiptu, skąd pochodzi najstarszy znak książkowy, zachowany w postaci błękitnej fajansowej tabliczki przymocowanej do zwoju papirusowego, a zawierającej napis z imieniem faraona Amenophisa III, zmarłego ok. 1377 r. p.n.e. Ten pierwszy ekslibris zwany praekslibris przechowywany jest obecnie w największym i najbogatszym na świecie muzeum – bo liczącym przeszło 200 000 ekslibrisów – British Museum Library w Londynie.

Tak więc historia znaku książkowego zaczyna się na 2 800 lat przed znalezieniem druku przez Johanna Gutenberga. W Polsce sytuacja oznakowania własności książek nie odbiega od chronologii i praktyki zachodnioeuropejskiej. W początkach swych dziejów znak własnościowy książki polskiej rzeczywiście tylko określał właściciela rękopisu. Pojawia się on na książce dość wcześnie – znane są przykłady pochodzące z drugiej połowy XIV wieku i to w kilku wersjach.

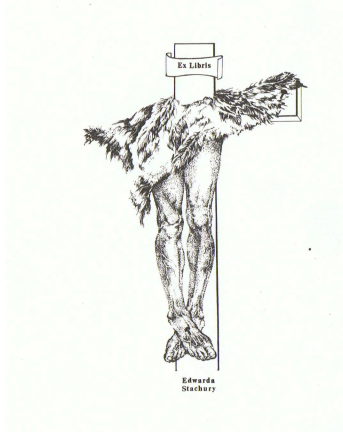
Najprostszą, najbardziej lapidarną są noty właścicieli typu: „Liber magistrii” (po 1375 r.), lub szersze zapiski z podaniem pochodzenia książki „Liber – comparatus in studio Cracoviensis”. Były to po prostu podpisy właściciela na posiadanym egzemplarzu, z którym to równocześnie pojawia się bardziej wytworna forma oznakowania książki – na rękopisach iluminowanych, na jednej z kart umieszczony zostaje ręcznie malowany herb właściciela. Znak taki mógł być wyeksponowany na pierwszej stronie rękopisu, jako jeden z elementów zdobniczych, podobnie jak w przypadku jednego z najwcześniejszych II poł. XIV wieku herbu Poraj – Marcina Gruszczyńskiego. Na czystym rewersie karty znajdował się herb Ogończyk Andrzeja Rudowskiego, na rewersie karty CCLXXII egzemplarza Mszału Krakowskiego – ostatnie dziesięciolecie XV w.

Zachowane w Polsce malowane protoekslibrisy pochodzące z XIV wieku w postaci miniaturowego herbu właściciela, zazwyczaj były wykonane tą samą ręką, która tekst ksiąg ozdabiała szatą malarską. Pierwsze ekslibrisy swą ozdobnością i kunsztem wykonania musiały dorównywać urodzie ksiąg pisanych ręcznie, które stanowiąc skarbnicę wiedzy, stawały się dziełem sztuki – poprzez misternie zdobione marginesy i pięknie iluminowane inicjały. Przykładem tak wytwornego znaku własnościowego jest znajdujący się obecnie w Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie – herb rodowy Bogoria (znak rodowy Jarosława ze Skotnik, arcybiskupa gnieźnieńskiego i doradcy króla Kazimierza Wielkiego) zdobiący pierwszą kartę pergaminowej Biblii z 1373 r. Innym przykładem jest namalowany herb Szeliga na pergaminowym XIV wiecznym Breviarium, przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

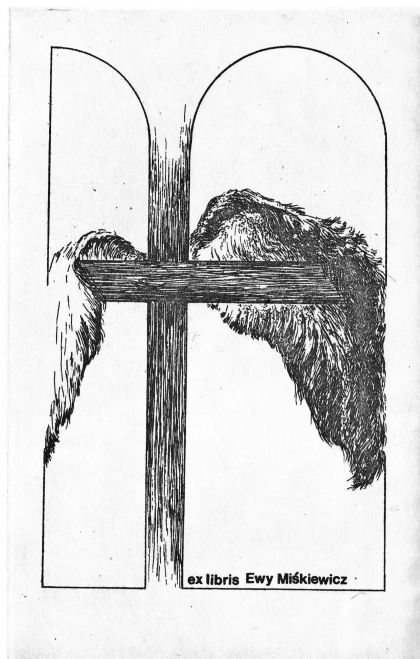
Zwyczaj ozdabiania ksiąg malowanymi protoekslibrisami stosowany był przez cały XV wiek, a nawet przejęły go drukowane inkunabuły, tj. pierwsze wytwory sztuki drukarskiej sprzed 1500 roku, jak i niektóre druki z początków renesansowego „złotego wieku”.

RODOWÓD ZNAKU WŁASNOŚCIOWEGO - cd.

Wkrótce protoekslibris ustępuje miejsca superekslibrisowi, który stanowi herb wytłaczany na zewnętrznej stronie przedniej okładziny książki. Ozdobny czy bardzo prosty, introligatorski lub tłoczony z wzorca pieczętnego, będącego wyłączną własnością właściciela książki – pełnił zawsze tę samą rolę co herb malowany wewnątrz. Spotykane były również superekslibrisy wytłaczane z tego samego tłoku na obu okładzinach książki. Tłoczenia były bezbarwne (ślepe), barwne lub złożone. Do dzisiaj zachował się pochodzący z drugiej połowy XIV wieku superekslibris wytłoczony na safianowej oprawie książki rękopiśmiennej, należącej do króla Kazimierza Wielkiego.



Inna odmianą znaku własnościowego, która pojawiła się niemal równocześnie ze znakiem drukowanym wklejanym jest znak, który kształtem przypomina nadruk na kartce wklejonej. Jest on mniej ozdobny, zbliżony krojem do pieczęci herbowej, tłoczony bezpośrednio na karcie tytułowej, bądź na jej rewersie – spełnia tę samą funkcję, co wyżej wymienione. **Jest to pieczętka biblioteczna.**



Wspomniane wcześniej malowane herby, tłoczone na oprawach książek znaki własnościowe oraz pieczętka biblioteczna z klocków czy płyt bezpośrednio na kartach książki, występują w XVI wieku równolegle z nowowprowadzonym w 1516 roku znakiem własnościowym, drukowanym na luźnych kartkach, wklejanych następnie na wewnętrznej stronie okładki książki. Z tego też roku pochodzi uważana za najwcześniejszy polski exlibris – drzeworytowa rycina z datą 1516 r. przedstawiająca herbowy kartusz – z herbem Ciołek w obramieniu renesansowej arkady, którą to ozdobił swoje książki prymas Maciej Drzewiecki. Jednak znak ten nie był wyjątkiem w ówczesnej Polsce. W XVI wieku wybitny badacz ekslibrisu Edward Chwalewik doliczył się aż czterdziestu czterech takich ekslibrisów polskich. (cdn.)

dr Ewa Miśkiewicz-Żebrowska - Koszalin, Szczecin

STRES JAKO REAKCJA

Stres to reakcja organizmu na wydarzenia zagrażające, zakłócające jego równowagę i wymagające uruchomienia niecodziennych sposobów zachowania się. Ten sposób myślenia zakłada, że stres to reakcja na zadziałanie stresora. Akcent kładzie się tutaj na objawy, których przyczyną są napotymane w życiu sytuacje trudne. Objawy te można zaklasyfikować jako fizjologiczne lub psychiczne.

Fizjologiczne reakcje na stres

Zmiany fizjologiczne występujące na skutek przykrych bodźców mogą mieć charakter lokalnych zmian adaptacyjnych (tzn. takich, które pojawiają się w miejscu zadziałania bodźca, jak zaczerwienienie i obrzęk w wyniku poparzenia), a także ogólnych zmian adaptacyjnych. Zmiany związane z ogólnym zespołem adaptacyjnym są zawsze takie same, niezależne od tego, z jakim bodźcem mamy do czynienia. To swoista pozostałość po przodkach. Kiedyś były niezwykle użyteczne, pozwalały ująć z życiem, nie dać się okaleczyć, mieć siłę do walki lub ucieczki. Dziś – straciwszy w dużej mierze swoje funkcje ochronne – często bywają kłopotem. Pojawiają się w trzech kolejnych stadiach:

- **Stadium reakcji alarmowej** pojawiającej się tuż po zadziałaniu bodźca (mieszczą się tu między innymi zmiany ciśnienia krwi, zmiany temperatury),
- **Stadium odporności**, w którym organizm coraz lepiej radzi sobie z działającym bodźcem, stawia mu coraz większy opór, a jednocześnie gorzej znosi inne pojawiające się bodźce, będące dotąd naturalnymi, nieczyniącymi szkody.
- **Stadium wyczerpania**, kiedy szkodliwy bodziec działa nadal, następuje coraz większe pobudzenie fizjologiczne, nasilają się dotychczasowe objawy, ale przestają mieć charakter przystosowawczy, nie służą już zwalczaniu bodźca awersyjnego. W efekcie dochodzi do przemęczenia organizmu, do wyczerpania się jego sił, a w skrajnych przypadkach do śmierci.



Zabawa eliminuje stres - dzieci Szkoły Podstawowej w Trzygłowie podczas robienia deserów (fot. B. Kozłowska)

Celem reakcji fizjologicznych dwóch pierwszych etapów jest przygotowanie organizmu do ochrony zdrowia lub życia. Sygnałem są najpierw zmiany w mózgu: na skutek pobudzenia (dostrzeżono zagrożenie) zostają uwolnione hormony (m.in. adrenalina) i inne substancje chemiczne. Pod ich wpływem zachodzi wiele reakcji fizjologicznych:

- zwiększenie ilości czerwonych ciałek we krwi, co daje lepsze dotlenienie mięśni i mózgu,
- zwiększenie krzepliwości krwi, co zapobiega wykrwawieniu się w razie zranienia,
- wzrost napięcia mięśniowego (zaciśnięte zęby, pięści), przyspieszenie oddechu i tętna,
- zwiększenie się odporności na ból,
- zmiany w termoregulacji, polegające na podniesieniu się temperatury ciała, czego niekorzystnym skutkiem przeciwdziała silne pocenie się.

STRES JAKO REAKCJA - cd.

Reakcje te - choć w ograniczonym nasileniu działają mobilizująco i mogą sprzyjać radzeniu sobie z trudną sytuacją – stanowią również zagrożenie dla zdrowia. Ludzie żyjący w przewlekłym stresie statystycznie częściej zapadają na choroby układu naczyniowego, na choroby układu pokarmowego, nowotwory, są bardziej podatni na infekcje.



Podkoszański las - praca fotograficzna eksponowana na wernisażu w Galerii „Centrum” (Fot. K. Raczkowska)

Psychiczne reakcje na stres

Psychiczne reakcje na stres mają charakter zdecydowanie przykrych doznań i powodują, że ludzie niekiedy unikają sytuacji trudnych, tylko dlatego, by nie narażać się na podobne przeżycia. Wśród nich znajdują się: niepokój, gniew, strach, przerażenie, pustka w głowie, trudności w koncentracji uwagi, pogorszenie sprawności procesów pamięciowych, kłopoty ze snem, trudności w podejmowaniu decyzji, poczucie bezradności i inne.

W przypadku stykania się z nawracającymi sytuacjami stresowymi lub w przewlekłym stresie, obserwujemy u ludzi poczucie ogólnego dyskomfortu psychicznego, bliżej niesprecyzowanego złego samopoczucia czy nawet depresji. **Przeżywanie stresu bywa różne.** Zarówno stres przewlekły jak i życiowe wydarzenia stresowe nie u wszystkich ludzi wywołują podobne reakcje. Jedni żyją w ciągłym napięciu, martwią się. Inni w podobnych okolicznościach, reagują większym spokojem, zachowują się tak, jakby sytuacja tylko nieznacznie ich niepokoiła. Dlaczego tak się dzieje? Na to pytanie daje odpowiedź współczesne, nieco odmienne od zaprezentowanych, rozumienie stresu.

Jolanta Kokoszka - nauczycielka Przedszkola nr 19 w Koszalinie

WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE W POLSKIM WYDANIU

Oto krytyczne uwagi nauczyciela doradcy historii - cz. II

W poprzedniej części omówiłem zagadnienia związane z programami edukacyjnymi. Kontynuując poszukiwania pomysłów na lepszą (skuteczniejszą?) edukację o przeszłości naszego narodu proponuję wykorzystać materiały, które trafiają do dzieci, ot chociażby **komiks czy ilustrowana książka**. Niestety, wydawnictwa nie dostrzegają, że taka dziedzina mogłaby nie tylko przynieść wymierne korzyści finansowe. Popularność komiksu nie ulega wątpliwości, wystarczy tylko popatrzeć, w jakich nakładach się rozchodzą, np. komiksy o Kaczorze Donaldzie, ale i spełniłyby funkcje edukacyjne. Problem dostrzegła spółka z o.o. „Mandragora” rozpoczynając pod koniec 2005 roku cykl komiksów o historii Polski po tytule **Strażnicy orlego pióra**, z którego każdy zeszytik miał przybliżać epizod z życia każdego władcy Polski (także tych legendarnych). Ciekawa inicjatywa (np. dialogi polsko-angielskie, słowniczek wyrazów angielskich, a więc zarazem pomoc dla uczących się tego języka) zakończyła się po pięciu(?) odcinkach, mimo, że cena była dość przystępna (5 zł nowe odcinki, 3 zł wcześniej wydane). Widocznie zabrakło reklamy. W 2005 roku ukazały się też dwa komiksy dla starszej młodzieży: **Solidarność - 25 lat. Nadzieja zwykłych ludzi** (Wydaw. Zin Zin Press) oraz **Z Wadowic do Rzymu. Dzieje życia Karola Wojtyły – Jana Pawła II** (Wydaw. Białe Kruk). Lektura takich wydawnictw mogłaby być wstępem do lekcji historii, poszukiwania, co może być faktem historycznym, a co fikcją literacką. Uważam także, że ich lektura pozwoli lepiej poznać, a być może i zrozumieć motywy postępowania naszych przodków. Przecież większości z nas lepiej czyta się powieść niż książkę naukową – dlaczemu więc uważamy, że uczniowie powinni ograniczać się wyłącznie do suchej literatury faktu (czyt. podręcznika)?



Na Rynku Głównym w Krakowie - piękno architektury, osobiste wspomnienia czy może to polskość? (fot. Miłosz Janczewski)

WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE W POLSKIM WYDANIU - cd.

Poważniejsze publikacje na początku lat 90. lansowało Wydawnictwo Dolnośląskie, które zakupiło i przetłumaczyło serię francuskich bogato ilustrowanych książek z serii „Tak żyli ludzie”, a następnie już samodzielnie przygotowało kontynuację 8 tomów o historii naszego kraju pod nazwą **Tak żyli ludzie w dawnej Polsce** (ostatnio obie serie zostały wznowione). Choć merytorycznie i estetycznie książki te odbiegają od pierwowzoru, w moim przekonaniu wciąż są najciekawszymi pozycjami do polecenia młodemu czytelnikowi zainteresowanemu historią. Kilka lat temu wydawnictwo to starało się wprowadzić na rynek nową serię **Poczet Polskich Królów i Książąt**, jednak mimo przystępnej formuły nie spotkała się z większym zainteresowaniem młodzieży czy nauczycieli. Tymczasem obie serie są godne polecenia. Sam od lat wykorzystuję je na lekcjach i widzę szczere zainteresowania większości dzieci (zapewne wśród uczniów znajdują się tacy, których nie zainteresujemy niczym, no poza słowami „wychodzimy na przerwę”).

Gdy człowiek jest wychowywany pod presją, narzucane są mu gotowe wzorce, nigdy nie nauczy się samodzielnego myślenia.
(prof. A. Brzezińska 2006)

Z innych publikacji godnych polecenia do wykorzystania, zwłaszcza na kółku historycznym, zachęcam do lektury **Ilustrowanego atlasu historii Polski**, przygotowanego przez Wydawnictwo Demart/PWN. Jest przeznaczony dla już wyrobionego historycznie czytelnika, ciekawie i przejrzyście prezentuje dzieje Polski – może pełnić rolę kompendium przypominającego przed konkursem czy egzaminem. Skoro o nich mowa to wartym polecenia kandydatom na olimpijczyków jest bardzo szczegółowa (choć nie pozbawiona błędów – np. w datach) seria **Historia Polski** wydawnictwa DeAgostini. Jej fenomen polega na dodawaniu do poszczególnych zeszytów (ukazało się ich 160) reprintów dokumentów. Choć pomysł nie jest nowy (prekursorem było wydawnictwo P.O. z cyklem „Gazety Wojenne” – już w 1998 r.), to jest to najprostsza forma dotarcia do prawdziwych i oryginalnych dokumentów. Może nie wszystkie z nich są ciekawe, ale zdarzają się i prawdziwe perełki, np. raport z poszukiwania stonki ziemniaczanej z 1949 r. Reprinty takich dokumentów budzą zainteresowanie moich uczniów na kółku historycznym, są wstępem do poszukiwania przez nich odpowiedzi na pytanie, dlaczego akurat powstał taki dokument, co jego autor miał na myśli, co chciał osiągnąć? - itd.

W tym miejscu należy także wspomnieć cenne inicjatywy lokalne. Dwa lata temu „Głos Pomorza” dołączał reprinty widokówek do wydań sobotnio-niedzielnych, zaś „Gazeta na Pomorzu – dodatek Gazety Wyborczej” kilka lat temu reprinty starych map Szczecina i Koszalina.

Godnymi zainteresowania są także wydawnictwa: Kluszczyński (cykl ilustrowanych zeszytów pod tytułem „Kronika Polski”); Podosiedlik Raniowski i sp. (cykl ilustrowanych książek „Klucz do ojczyzny” - m.in. „Dzieje floty polskiej”, „Polskie powstania narodowe”, „Dzieje sportu polskiego”, „Rok Polski” – polskie zwyczaje narodowe i regionalne, „Dom Polski”, „Dzieje Wojska Polskiego”); Publicat (książki tanie, choć wydane dość siermiężnie, zwłaszcza seria „Sławni Polacy”: „Wodzowie i żołnierze”, „Politycy i reformatorzy”, „Naukowcy i badacze”, „Artyści”, „Sławne Polki”, „Pisarze i poeci”. Wciąż jednak niedoścignłym wzorem publikacji książkowej jest dla mnie pozycja wydana przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej w 1965 (i raz wznowiona: w 1968 r.): dwuodcinkowa „Gazeta Tysiąclecia”, której autorem jest Mateusz Siuchniński.

Na wzór gazet codziennych przybliża (troszkę na wesoło) historię Polski i najważniejsze wydarzenia z historii powszechnej. Jej forma to: korespondent wojenny z obozu Jagiełły pod Grunwaldem donosi. Zawiera informacje o książkach, modzie, ploteczki o damach dworu. Pewnie, dzisiaj już trochę traci myśkę, ale pomysł jest przedni i wypada tylko żałować, że nie doczekał się naśladowców (ani wznowienia).

Mam nadzieję, że ten krótki przegląd literatury historycznej skierowanej do młodego nauczyciela historii pozwoli urozmaicić warsztat pracy i zainteresować historią młode pokolenie.

1. SKONIECZNY T., *Jak edukować patriotycznie? - czyli wychowanie patriotyczne w polskim wydaniu. Uwagi nauczyciela historii, cz. I.* „Nauczycielska Edukacja” 2007 nr 1/36, s.14.

ROZWÓJ STRUKTURY I FUNKCJI ZDAŃ U DZIECI PRZEDSZKOLNYCH

Kształtowanie się umiejętności językowych u dziecka jest jednym z największych fenomenów w rozwoju istoty ludzkiej. Język jest bardzo skomplikowanym systemem dźwięków, zasad ich łączenia w coraz dłuższe sekwencje oraz przypisywanych im znaczeń. Dopiero wówczas, kiedy przystąpi się do opisu gramatycznego jakiegokolwiek języka ludzkiego, okazuje się jak siatka tych zależności, związków odpowiedniości, podobieństw i wyjątków jest skomplikowana. Jednocześnie język jest instrumentem służącym realizacji różnorodnych sfer ludzkiej aktywności. Jest bowiem niewątpliwie, narzędziem komunikacji w ramach określonych ludzkich społeczności. Ponadto, jest bardzo istotnym instrumentem służącym poznawaniu rzeczywistości, przy pomocy językowych środków jednostka ludzka może wyrazić swoje wewnętrzne stany emocjonalne, może także kształtować świadomość innych. Zatem dla prawidłowego kształtowania się sprawności językowej dziecka niezbędne są kontakty komunikacyjne z otoczeniem oraz jego ogólna sprawność psychofizyczna.

Rzeczywistość językowej dziecka odbywa się etapami. Trudno jest określić, od kiedy zaczyna się rozwój mowy dziecka. Już w pierwszych miesiącach życia pojawia się wiele różnorodnych dźwięków i właśnie w tym okresie występuje etap zwany „głuzeniem”, który przechodzi w gaworzenie. Kolejnym etapem jest rozumienie mowy dorosłych, pierwsze słowa, wypowiedzi jednowyrazowe, następnie dwuwyrazowe. Kształtowanie się składniowego systemu języka dziecka pojawia się dość wcześnie bo już w wieku około jednego roku i sześciu miesięcy, w niektórych przypadkach okres ten notuje się dopiero pod koniec drugiego roku życia. Pod koniec trzeciego roku życia dzieci wychowywane w sprzyjających warunkach mają już opanowane podstawy systemu języka i to zarówno od strony leksykalnej jak też gramatycznej.

Mowa jest tu o praktycznej znajomości języka, która przejawia się w rozumieniu skierowanych do dziecka wypowiedzi innych osób oraz w używaniu w mowie czynnej określonego zasobu słów zgodnie z regułami gramatyki. Zasób słów dziecka trzyletniego jest niewielki zatem i struktura zdania budowanego przez trzylatka jest uboga i skromna, choć coraz częściej zdarzają się trzylatki, które wspaniale posługują się językiem tworząc zdania złożone. Mowa, którą obserwuje się w tym okresie ma charakter sytuacyjny, dziecko nie przekracza na ogół w swych wypowiedziach kręgu bezpośrednio wykonywanych czynności oraz przedmiotów i osób.

Przykład : *Ania lat 3 i 2 miesiące ; bludne butki, mokle łacki, ziamaziany faltusek*

W ciągu okresu przedszkolnego dziecko stopniowo poszerza swój słownik i operuje coraz sprawniej regułami fonetyki i gramatyki. W wieku sześciu lat posługuje się już swobodnie mową potoczną, zależną i niezależną i porozumiewa się bez trudu z innymi ludźmi przekazując im swoje myśli, pragnienia, żądania, emocje i uczucia. Pod koniec wieku przedszkolnego mowa staje się kontekstową (wiązaną, ścisłą) ponieważ jest zrozumiała w swej strukturze językowej, we wzajemnych związkach między słowami tworzącymi wypowiedzi. Pojemność słownictwa w zależności od wieku jest indywidualnie zróżnicowana. Różnice wypływają z oddziaływania na rozwój mowy takich czynników jak, poziom umysłowy, sytuacja dziecka w rodzinie i kultura języka środowiska wychowawczego. Wyrazy i zdania używane przez dziecko w mowie czynnej odzwierciedlają w pewnej mierze krąg spostrzeganych, wyobrażanych i wywoływanych w myślach przedmiotów i zjawisk rzeczywistości. U dzieci w wieku przedszkolnym zmieniają się proporcje poszczególnych grup znaczeniowych wyrazów w obrębie takich części mowy jak rzeczowniki i czasowniki. W zakresie rzeczownika wzrasta liczba nazw zawodów, części, przedmiotów, budynków i pojazdów oraz nazw geograficznych. Pojawiają się też nowe kategorie np. rzeczownikowe nazwa czynności; czesanie, malowanie, mówienie, oglądanie, niektóre słowa określające jednostki miary; litr, gram, pieniądze, pojęcia czasowe jak nazwy miesiące, dni, obrzędowe imieniny, wesele.

Zakresie czasownika znacznie wzrasta liczba wyrazów, które określają czynności polegające na oddziaływaniu na przedmioty, czynności analityczne i syntetyczne, np. zaprzęgać, ładować, ciąć. Znacznie wzrasta liczba słów określających czynności umysłowe i współdziałanie z otoczeniem, np. pamiętać, wyobrażać, zapominać.

Rzeczowniki i czasowniki należą do wyrazów najczęściej używanych przez dzieci w wieku przedszkolnym. Równie wysoka jest jedynie używalność zaimków wskazujących, nieco mniejsza przymiotników i przysłówków. Stosunkowo późno, bo dopiero w trzecim roku życia, wkraczają do słownika przedszkolaka przyimki i spójniki.

ROZWÓJ STRUKTURY I FUNKCJI ZDAŃ U DZIECI PRZEDSZKOLNYCH - cd.



Dzieci Przedszkola nr 9 w Koszalinie podczas święta czekolady (fot. Arch. P-9)

Wiek przedszkolny jest okresem, w którym dzieci opanowują coraz lepiej strukturę gramatyczną języka ojczystego, jego system słowotwórczy, fleksyjny i składniowy. Z pierwotnie nieskładnych struktur językowych wyłaniają się coraz bardziej jasne i zrozumiałe zdania pojedyncze, a potem złożone, komunikujące myśli dziecka nawet bez odwoływania się do kontekstu sytuacyjnego. Zdarzają się jednak nadal błędy zwłaszcza przy odmianie wyrazów rzadziej stosowanych oraz takich, które odmieniają się nieregularnie.

Przykład: *Widziałam ładnego piesa.*

Mamusia nie zawiązała mi kokardów.

Dzieci przedszkolne popełniają także błędy w zakresie form fleksyjnych innych odmiennych części mowy: czasowników, przymiotników, zaimków, a zwłaszcza liczebników.

Przykład: Dawid lat sześć wypowiada się na temat obrazka

Dzieci się patrzą na tych ptaków.

Tych dwóch dzieci mają kredki.

ROZWÓJ STRUKTURY I FUNKCJI ZDAŃ U DZIECI PRZEDSZKOLNYCH - cd.

W okresie przedszkolnym wzrasta również u dzieci umiejętność mówienia coraz dłuższymi zdaniami o coraz bardziej poprawnej budowie gramatycznej. Wskaźniki przeciętnej długości zdań wypowiedzianych, są jednym z mierników oceny poziomu rozwoju mowy, gdyż od liczby słów, z których dziecko składa swoją wypowiedź, zależy w pewnej mierze jej konstrukcja. Wypowiedzi złożone z większej liczby wyrazów świadczą o umiejętności syntezy kilku składników w jedną całość zespoloną formalnie i treściowo. Przy ocenie poziomu strukturalnego wypowiedzi niewystarczający jest jednak wskaźnik długości zdania, należy wziąć pod uwagę jakość wypowiedzi, o której decydują spójne związki między poszczególnymi składnikami syntaktycznymi (składniowymi).

Już trzy-czterolatki realizują wiele schematów składniowych jednak wypowiedzi zazwyczaj są mało komunikatywne i niezbyt spójne z powodu nieprawidłowości gramatycznych. W tej fazie zdarzają się długie, wielowyrazowe struktury łańcuchowe, w których dzieci dołączają kolejno, jedno po drugim wyrazy oznaczające treści, jakie chcą przekazać w mowie nie umiając ich jeszcze ustosunkować i zespolać składniowo. Wraz z wiekiem, dzieci coraz swobodniej posługują się zdaniami złożonymi współrzędnie i podrzędnie, szczególnie wśród tych ostatnich notuje się wiele zdań przyczynowych, celowych, warunkowych i dopełnieniowych.

Przykład: *Nic nie będę jadła, bo jestem śpiąca i zmęczona. To jabłko robaczywe, bo ma taką dziurkę.* Wzrasta również liczba zdań wielokrotnie złożonych, chociaż ich struktura jest niezbyt zwarta i uporządkowana zwłaszcza przy dłuższych relacjach i opisach. W obrębie tych rozbudowanych struktur zdaniowych z wiekiem rozwijają się związki nadrzędni-podrzędne a wypowiedzi krystalizują się wokół zdania głównego.

Z powyższych rozważań wynika, że na rozwój struktury zdań ma wpływ aktualna sytuacja wychowawczo-rozwojowa dziecka, czyli środowisko rodzinne, przedszkolne, rówieśnicze, a także kultura językowa tych środowisk. Rozwój struktury zdań uzależniony jest również od jednostkowych właściwości psychofizycznych dziecka. Systematyczne rozwijanie umiejętności budowania wypowiedzi o jasnej i przejrzystej strukturze wieku przedszkolnym ma duże znaczenie dla prawidłowej komunikacji dziecka z otoczeniem oraz osiągnięcia wysokiego poziomu gotowości szkolnej.

Stanisława Ciszewska - Przedszkole nr 9 w Koszalinie

ARTYKUŁ, KTÓRY WARTO PRZECZYTAĆ! Anna RĘKAWEK, *Dobra edukacja – to warunek budowania społeczeństwa wiedzy*. „Dyrektor Szkoły” 2009 nr 2, s.9-10

Anna Rękawek w ww. artykule pisze o konferencji z okazji 10-lecia programu „Interkl@sa” pt. „Społeczeństwo wiedzy – mit czy szansa dla Polski”. Uważa, że to było **intelektualne wydarzenie**, ale też społeczne i po trosze polityczne. Miało miejsce w Sejmie, pod patronatem marszałka Bronisława Komorowskiego, przewodniczyła mu posłanka do Parlamentu Europejskiego Grażyna Staniszevska, inspiratorka i koordynatorka programu „Interkl@sa”. Jubileusz tego programu był głównym powodem zorganizowania debaty w Sali Kolumnowej Sejmu – programu, który otworzył polskie szkoły na nowoczesność, dzięki któremu szkoły zostały wyposażone w komputery, zwiększyła się dostępność Internetu.

Wskazuje, że *Trzeba było dużej intuicji i wyczucia zmiany, aby w 1998 roku podjąć decyzję o uruchomieniu takiego programu, który rzeczywiście stał się kołem zamachowym rozwoju i wprowadził do szkoły nową jakość. W tej chwili w życie dorosłe wchodzi pokolenie „Interkl@sy”, dla którego korzystanie z komputera i Internetu jest codziennością, a niezbędne umiejętności mogło zdobyć w szkolnych pracowniach komputerowych.*

Jaki pomysł dzisiaj odegrałby podobną rolę? Na to pytanie i na tytułowe pytanie konferencji Społeczeństwo wiedzy – mit czy szansa dla Polski? odpowiadali uczestnicy debaty i dyskusji panelowych. I co do jednego nie mieli wątpliwości: społeczeństwo wiedzy jest jedyną racjonalną – jak to określił profesor Krzysztof Pawłowski z Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu - perspektywą dla Polski.

Niepokoi fakt, że: *Na podstawie szacunków, EUROSTAT lokuje Polskę wśród krajów „Loosing Ground Countries” – tracących grunt pod nogami. To czwarta grupa państw pod względem wyników w zakresie innowacyjności. Inne to: „Leading Countries” – Kraje-liderzy; „Average Performance Countries” – Kraje osiągające średnie wyniki; „Catching – up Countries” – Kraje, które nadrabiają dystans. Zatem - uplasowanie się Polski w czwartej grupie budzi niepokój i wymaga reakcji. Artykuł warto poznać! JPS)*

Święto czekolady w Przedszkolu nr 9 w Koszalinie

Każdego roku dzieci w przedszkolu aktywnie uczestniczą w obchodach Światowego Dnia Czekolady. Małe łakomczuszki z naszego przedszkola, jak co roku, nie mogły doczekać się LUTEGO, a dlaczego? Nie, nie z powodu walentynek, a przesłodkiego ŚWIĘTA CZEKOLADY. W tym dniu jemy wszystko, co czekoladowe! Dzieci przebrane w kolorze czekolady miały okazję zapoznać się z jej historią: skąd pochodzi, z czego jest zrobiona, jak wygląda proces technologiczny produkcji czekolady i jakie są jej rodzaje. Już od samego rana dzieci degustowały, oblizywały, smakowały wszystko, co czekoladowe. Rozpoznawały różne rodzaje czekoladowych przysmaków podczas zagadek smakowych. Potrafiły wymienić rodzaje czekolad: mleczną, białą, z orzechami i z różnorodnym nadzieniem. Panie z poszczególnych grup zadbały o odpowiedni „makijaż” naszych łasuchów, ale jak wiadomo „bez pracy nie ma kołaczy”. Więc tym samym każda z grup zabrała się do ciężkiej pracy przygotowując słodkości na „Czekoladową wystawę”.

Przedszkolaki wykonywały według własnego pomysłu prace plastyczne z wykorzystaniem rozpuszczonej czekolady: białej, mlecznej i gorzkiej. Powstały piękne, słodkie obrazki, które mogli podziwiać rodzice. Dzieci dekorowały herbatniki i wafle czekoladą, wykonały czekoladowy tort, tworzyły kompozycje czekoladowe, np. „Magiczne drzewo”, „Tostową chatkę Baby – Jagi” i „Czekoladowego potworka”. Brały udział w przepysznych różnorodnych konkursach i tańcach. Uczestniczyły w koncercie w wykonaniu artysty Dawida Lachowicz-Staniszewskiego, śpiewały piosenki o tematyce czekoladowej. Rodzice i dziadkowie mieli również swój udział - podzieli się różnymi przepisami kulinarnymi. Pyszny był to dzień w przedszkolu, szkoda, że zdarza się tylko raz w roku. Aby było „co” wspominać, na koniec wykonano wspólny portret. Dzieci myślą już o święcie czekolady w następnym roku.

Justyna Kaźmierczak - Przedszkole nr 9 w Koszalinie



Dzieci z Przedszkola nr 9 w Koszalinie podczas święta czekolady (fot. Arch. P-9)

O PROJEKCIE OSO - OPTYMISTYCZNA SFERA OŚWIATOWA?

Projekt pn. „Koszalin - Optymistyczna Sfera Oświatowa” jest autorskim programem Ireny Dzierzgowskiej i Mirelli Nawrot. Patronuje mu Katarzyna Hall - minister edukacji narodowej. Od października 2008 jest realizowany w Koszalinie. Jego celem jest zmiana sposobu kształcenia i wychowania w przedszkolach i szkołach.

W Koszalinie projekt wywołał spore zainteresowanie. Składa się 3 komponentów:

- 1/ programu „Optymistyczne przedszkole” - w którym już bierze udział 276 placówek z różnych stron Polski;
- 2/ innowacji „Szkoła zarządzająca wiedzą” - w którym uczestniczy 241 szkół w kraju i 276 na Ukrainie;
- 3/ programu „Optymistyczny start szkolny” - adresowanego do 6-latków mających rozpocząć szkolną edukację 1 września 2009 roku.

Jeśli celem projektu jest zmiana sposobu edukacji przedszkolnej i szkolnej, to nasuwają się pytania o kierunki tej zmiany oraz jej sens i znaczenie.

- 1/ Co w przedszkolu może zmienić program „Optymistyczne przedszkole”? (1)
- 2/ Jakie są założenia innowacji „Szkoła zarządzająca wiedzą”? (2)
- 3/ Dlaczego ważny jest program „Optymistyczny start szkolny”?

W Koszalinie wszystkie komponenty projektu ruszyły jednocześnie. Każda z placówek, jeśli po podsumowaniu projektu w maju 2009 roku, uzyska certyfikat OSO, to taki sam certyfikat dostanie miasto.

Cele programu:

1. Utworzenie w Koszalinie „Optymistycznej Sfery Oświatowej” (OSO) - szkół i placówek przyjaznych dzieciom, upowszechniających zasady optymistycznego wychowania;
2. Przeszkolenie nauczycieli szkół i placówek oświatowych w zakresie umiejętności optymistycznego wychowania;
3. Stworzenie warunków do przyjaznego, efektywnego obniżenia wieku obowiązku szkolnego;
4. Wdrożenie we wszystkich typach szkół programu „Szkoła zarządzająca wiedzą”, który uczy, jak się uczyć i podnosi efektywność kształcenia;
5. Przygotowanie przedszkoli i szkół do partnerskiej współpracy z rodzicami;
6. Promocja miasta Koszalina.

Głównym mankamentem naszej szkoły jest to, że nie docenia, a niekiedy wręcz ignoruje, tak ważne dla uczenia się sprawy, jak indywidualność ucznia, interakcje, jakie zachodzą między uczniem i nauczycielem oraz pomiędzy uczniami. (prof. J. Janowska 1994)

Spodziewane rezultaty projektu:

- 1/ Zmiana postaw dzieci i młodzieży, większa zaradność, samodzielność i przedsiębiorczość;
- 2/ Poprawa motywacji uczniów, większe zainteresowanie uczeniem się;
- 3/ Poprawa efektywności uczenia się, zmniejszenie się odsetka uczniów z trudnościami w uczeniu się;
- 4/ poprawa frekwencji i stosunku uczniów do szkoły;
- 5/ Lepszy kontakt rodziców ze szkołą, większe zadowolenie rodziców.
- 6/ Ogólny wzrost jakości i efektywności kształcenia i wychowania w szkole (3)

Programy „Optymistyczne przedszkole” i „Szkoła zarządzająca wiedzą” zostały poddane pilotażowi w Polsce w latach 2005-2007. W znakomitej większości przedszkoli i szkół przyniosły bardzo dobre efekty. Warto się zaangażować w imię lepszej przyszłości naszych dzieci (JPS)

-
1. SAWIŃSKI J.P., *Optymistyczna szkoła - optymistyczne przedszkole*. [w:] „Informacja pedagogiczna - Innowacje XXI”, 2008 - www.cen.edu.pl.
 2. SAWIŃSKI J.P., *Szkoła zarządzająca wiedzą*. [w:] „Informacja pedagogiczna - Innowacje XXI”, 2008 - www.cen.edu.pl.
 3. www: SP nr 18 w Koszalinie - *Nasza szkoła bierze udział w projekcie „Optymistyczna Sfera Oświatowa”*.
-

CO ZNACZY NOWOCZESNOŚĆ W EDUKACJI?

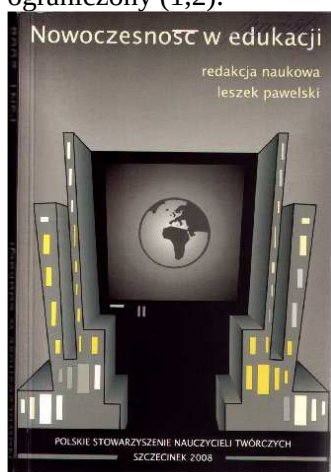
KSIĄŻKA, KTÓRĄ WARTO PRZECZYTAĆ! Leszek PAWELSKI (red.), *Nowoczesność w edukacji*.
Szczecinek: Wydaw. Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych 2008

- Jak rozumieć nowoczesność w edukacji?

Nowoczesność rozumie się różnie. Zwykle jednak jest to cecha dość łatwo dostrzegalna, wyraźna i często zaskakująca oraz dla wielu pożądana. W edukacji są to, albo te wszystkie jej elementy (reformy, programy, metody pracy, środki dydaktyczne, technologie informacyjne ...), które w projektowaniu, realizacji i efektach - przynoszą wyższą jakość i efektywność uczenia się i nauczania, albo też - znacznie szerzej - wszystkie nowe sprawy, strategie i urządzenia - nowości, nowinki, innowacje, nowe pomysły, projekty itp.

L. Pawelski (2) - redaktor naukowy ww. książki - we wstępie, próbuje wyjaśnić pojęcie nowoczesności w edukacji przywołując definicję słownikową. Píše, że: *W filozofii jest to postawa zakładająca prymat rozumu jako transcendentalnej formy społecznej. Nowoczesność charakteryzują postawy, których wspólnym mianownikiem jest swoista, nowa świadomość czasu. Świadomość ta wyraża się w metaforze awangardy. Awangarda, czyli zdobywanie nieznanego terenu, wystawianie się na niebezpieczeństwo niespodziewanych, zaskakujących spotkań, podbijanie nie zdobytego obszaru przyszłości.*

Niektórzy nowoczesność w edukacji rozumieją jako posługiwanie się nowoczesnymi narzędziami przekazu informacji. Ono jednak nie może lekceważyć lub pomijać treści tego przekazu. Przecież niezależnie od zachwyty nowymi technologiami informacyjnymi, warto mieć świadomość, że to właśnie treści edukacyjne są w edukacji najważniejsze. A jakie treści kształcenia należy uznać za nowoczesne? Być może, są to te treści kształcenia (cele, zadania, materiał nauczania i wymagania), które trafnie i rzetelnie **przygotowują odbiorcę do życia w „nowych” czasach**. Bardzo słusznie zauważa się, że aspekt technologiczny (narzędziowy) temu sprzyja, ale nie może być do niego ograniczony (1,2).



- Do kogo kierowana jest praca o nowoczesności w edukacji?

Proponowana książka jest już trzecią pracą zwartą wydaną przez PSNT. Choć dość obszerna (ss.304), jest interesująca z kilku względów, a przede wszystkim, dlatego że traktuje o nowoczesności edukacji. Wyraźnie jest skierowana do osób zajmujących się problemami planowania i realizacji zmian, reformatorów i decydentów, ale także nauczycieli praktyków. W wielu miejscach odnosi się do obserwowanych efektów zreformowanej polskiej szkoły, będącej u progu kolejnych zmian. Zawiera ponad dwadzieścia wartościowych i ciekawych artykułów różnych autorów: profesorów i doktorów pedagogiki, nauczycieli praktyków i działaczy oświatowych.

Książka składa się z czterech głównych rozdziałów, które przedstawiają:

1. **Nowoczesność w organizacjach edukacji** - red. naukowa dr Leszek PAWELSKI,
2. **Nowoczesność w pracy nauczyciela** - red. naukowa prof. Marian KOPCZEWSKI,
3. **Ku nowoczesności w wychowaniu** - redakcja naukowa Marek KAZIMIEROWICZ,
4. **Od teraźniejszości ku przyszłości** - red. naukowa Bogdan URBANEK. Praca zawiera także kilka recenzji nowych książek o edukacji i streszczenie artykułów w języku angielskim oraz informacje o autorach. Warto przeczytać! (JPS)

1. CHMIELECKA E., *Edukacja dla społeczeństwa mądrości*. - <http://e-edukacja.net>.

2. PAWELSKI L. (red.), *Nowoczesność w edukacji*. Szczecinek: Wydaw. Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych 2008.

VI MIĘDZYSZKOLNA WYSTAWA FOTOGRAFII DZIECIĘCEJ

12 lutego 2009 r. w Szkole Podstawowej nr 7 w Koszalinie, która jest inicjatorem organizatorem międzyszkolnych wystaw fotografii dzieci szkół podstawowych, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy i wręczenie nagród. Na konkurs przysłano 775 zdjęć 102 autorów. Zakwalifikowano do wystawy 341 prac 89 uczniów. Współorganizatorem konkursu jest Bałtyckie Towarzystwo Fotograficzne i Pałac Młodzieży w Koszalinie. Przyznano następujące nagrody:

- w kategorii klas I-III:

1. Wiktoria Kikel - Sportowa SP nr 1 w Koszalinie
2. Konrad Nowakowski i Anna Szadzińska - SP nr 10 w Koszalinie
3. Oliwia Michałowska - SP nr 10 w Koszalinie

KTO FOTOGRAFUJE NAJLEPIEJ?



Laureaci VI Międzyszkolnej Wystawy Fotografii Dziecięcej (fot. M. Theis)

VI MIĘDZYSZKOLNA WYSTAWA FOTOGRAFII DZIECIĘCEJ - cd.

JAK DZIECI FOTOGRAFUJĄ I CO PODZIWIAJĄ?



Różnorodność prac fotograficznych zachwycala gości (fot. M. Theis)

Z okazji uroczystego podsumowania konkursu organizator wydaje specjalną gazetkę pn. „Wiadomości Konkursowe”, w której oprócz prezentacji prac konkursowych, jest kilka słów o fotografowaniu. Prezentuje je Wojciech Malczewski - przewodniczący jury - artysta Fotoklubu RP z Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego w Koszalinie.

- w kategorii klas IV-VI przyznano nagrody następującym uczniom:

1. Piotr Kwiatkowski - Katolicka SP nr 1 w Koszalinie oraz Joanna Kłoczowska - SP nr 7 w Koszalinie
2. Dominika Zieniewicz - Pałac Kultury w Koszalinie
3. Konrad Semmler - SP nr 7 w Koszalinie. Ponadto, było sporo wyróżnień i nagród od sponsorów.

ROZWÓJ TALENTÓW - WYSTAWA FOTOGRAFII DZIECIĘCEJ

VI MIĘDZYSZKOLNA WYSTAWA FOTOGRAFII DZIECIĘCEJ - cd.



Różnorodność prac fotograficznych zachwycała gości (fot. M. Theis)



Wojciech Balczewski - przewodniczący jury wręcza laureatom nagrody (fot. M. Theis)

VI MIĘDZYSZKOLNA WYSTAWA FOTOGRAFII DZIECIĘCEJ - cd.


Młodzi artyści z koszalińskiej szkoły muzycznej po występach na tle prac fotograficznych dzieci (fot. M. Theis)



Fotografia zbiorowa laureatów i gości wystawy (fot. M. Theis)

OFERTA DLA POSZUKUJĄCYCH!

- KONKURS DLA NAUCZYCIELI WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO pn.
JAK LEPIEJ WSPIERAĆ ROZWÓJ UCZNIA W SZKOLE? - konkurs na 2008/2009



Tematem poprzedniego konkursu organizowanego przez CEN dla nauczycieli była edukacja patriotyczna, a zeszłorocznej edukacja obywatelska. Ta druga nie cieszyła się zainteresowaniem nauczycieli. Może więc temat o sposobach wspierania rozwoju ucznia w szkole zacieka poszukujących i piszących nauczycieli? Bo przecież, dość powszechnie wiadomo, że zadaniem obecnej szkoły jest wspieranie wielostronnego rozwoju ucznia. Nowy ustrój oświaty działa w Polsce już prawie dekadę. Wysuwane są postulaty kolejnych zmian przystosowujących go do ciągle dynamicznej rzeczywistości społecznej w naszym kraju. Nadal jednak priorytety, według których powinna funkcjonować polska edukacja, nie są wyraźnie określone. Według ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty, a konkretnie jej preambuły zapewnienie „... każdemu uczniowi warunków niezbędnych do jego rozwoju...”, jest ważnym celem działań objętych systemem. To stwierdzenie narzuca na wszystkich uczestników dosyć kłopotliwy obowiązek „...edukacji rozumianej jako integralny proces wychowania i kształcenia...”. Poprawa jakości edukacji tak właśnie rozumianej było (jest nadal!) jednym z głównych celów reformy oświaty.

Piotr Janicki (1) w „Dyrektorze Szkoły” stawia tezę, że chodzi o doprecyzowanie: **jakie są te niezbędne warunki dla każdego ucznia oraz w jaki sposób i w jakim zakresie je zapewnić?** Warto więc pytać:

- Czy obecna szkoła rozwija ucznia czy nadal tradycyjnie organizuje nauczanie?
- Jak rzetelnie i trafnie zdiagnozować poziom rozwoju ucznia na wejściu?
- Jak skutecznie wspierać indywidualny rozwój ucznia w szkole?
- Jak ciekawie motywować ucznia do uczenia się i pracy nad sobą?
- Jak charakteryzować poziom i zmiany w indywidualnym rozwoju ucznia?

Rozwój to zmiany jakościowe (zmiany intelektualne, emocjonalne, motywacyjne, praca nad sobą itp.). Temat był i jest w edukacji ważny. Warto się nim zainteresować i przedstawić innym swoje przemyślenia i efekty. Zachęcam nauczycieli do dzielenia się swoim dorobkiem i doświadczeniem w stosowaniu różnych strategii wspierania indywidualnego rozwoju uczniów.

Cele konkursu:

1. Zachęcenie nauczycieli do poszukiwania nowych strategii edukacji skierowanej na rozwój ucznia.
2. Pogłębienie rozumienia możliwości rozwijania uczniów w ramach edukacji przedmiotowej.
3. Zwrócenie uwagi na potrzeby i efekty uczenia się wartości oraz pracy nad sobą.
4. Inspirowanie i mobilizowanie do stosowania w praktyce zasad edukacji rozwojowej.
5. Zachęcanie nauczycieli do pogłębiania wiedzy o istocie i sposobach wspierania rozwoju ucznia.

Adresaci - nauczyciele i wychowawcy różnych szkół oraz placówek oświatowych województwa zachodniopomorskiego. **Termin** - Prace pisemne o znormalizowanym tekście na stronach wraz z formą elektroniczną - jpss51@tlen.pl - można nadsyłać **do końca marca 2009** roku do CEN, ul. Rusczyca 16, 75-654 Koszalin. **Nagrody** - Ciekawsze fragmenty prac zostaną opublikowane w „Nauczycielskiej Edukacji” lub wydane w całości drukiem w „Wydawnictwie CEN” w postaci broszury. Przewiduje się również nagrody rzeczowe. Zapraszam do udziału w konkursie. (JPS)

ZAPROSZENIE DO PISANIA DO NAS**OFERTA DLA NAUCZYCIELI POSZUKUJĄCYCH I LUBIACYCH PISAĆ!**

Czekamy na Państwa artykuły i informacje edukacyjne, które mogą zainteresować innych oraz na telefony, listy, e-maile. Proponujemy napisać do nas o tym, co ważnego dzieje się w koszalińskiej oświacie w Waszym mieście lub na wsi, w gminie, szkole, przedszkolu czy samorządzie. Zapraszamy do zaprezentowania swoich dokonań, osiągnięć i sukcesów, pokazania swoich doświadczeń. Przecież uczenie się jest przede wszystkim nabywaniem doświadczeń. (Red.)

